

4. Czy przyjęcie Turcji, Ukrainy i Chorwacji nie opóźni rozwoju UE, lub go nie cofnie?

Rozszerzenie UE o kolejne państwa budzi wiele kontrowersji. Każda akcesja ma ogromne znaczenie i wpływa bezpośrednio na całą Wspólnotę. Widać to w polityce, gospodarce, finansach, kulturze i innych sferach życia.

Niniejsza praca ma na celu zbadanie, z punktu widzenia Malty, czy przyjęcie Turcji, Ukrainy i Chorwacji nie opóźni lub wręcz nie cofnie rozwoju UE. Pod pojęciem rozwoju rozumiem zarówno korzyści występujące w sferze ekonomicznej, politycznej, kulturowej, jak i ideologicznej. Swoje rozważania rozpocznę od Turcji.

Najważniejszym powodem dla którego warto rozszerzać UE jest to, iż każde nowo przyjęte państwo ma swój wkład w rozwój gospodarczy całej Wspólnoty. Unia, wciąż borykająca się z kryzysem gospodarczym ma u swych bram kraj, który nawet nie odczuł światowej recesji. Oto Turcja – państwo, które od prawie pół wieku bezskutecznie stara się o członkostwo. Kolorytu tej kwestii dodaje fakt, iż należące do Unii kraje południa- sprawcy unijnego kryzysu - mogłyby wzorować się na tureckiej gospodarce.

Według tureckiego urzędu statystycznego PKB Turcji za rok 2010 wyniósł aż 8,9%, co jest wynikiem lepszym od wszystkich krajów UE.¹

Reasumując, dzisiejsza Turcja, mająca dynamiczną i elastyczną gospodarkę, nie tylko nie opóźniłaby rozwoju gospodarczego Unii, ale też mogłaby pomóc w wyprowadzeniu państw południa z kryzysu. Pod tym względem, byłaby stabilnym partnerem dla Malty, znajdującej się w grupie krajów o zaawansowanej gospodarce.

Ponadto, kraj ten ze względu na wyjątkową pozycję geopolityczną ma ogromne znaczenie dla unijnej polityki zagranicznej. Turcja łączy Bałkany, Morze Śródziemne, Bliski Wschód i Azję Środkową. Dzięki jej akcesji, UE będzie miała większe znaczenie w konflikcie bliskowschodnim.

Wszystkie kraje członkowskie chcą wolnej i bezpiecznej Europy, to też fakt iż Turcja jest krajem o bardzo dużym potencjale militarnym, sprawiłby, iż mogłaby znacznie wzmocnić europejską politykę bezpieczeństwa.

Nie możemy też zapomnieć o czynniku kulturowym. To wielkie państwo muzułmańskie mogłoby także odegrać istotną rolę w rozwoju stosunków zachodu ze światem islamskim. Dzięki Turcji Europejczycy mieliby możliwość bliższego poznania tamtejszej kultury i przełamania stereotypów dotyczących muzułmanów.

¹ forsal.pl/artykuly/501309,turcja_wzor_do_nasladowania_dla_zadluzonej_europy.html

Nie bez powodu jednak, wobec akcesji Turcji krąży tyle kontrowersji. Przeciwnicy wymieniają tu przede wszystkim spór z Armenią (nieuznawanie zbrodni ludobójstwa Ormian), niestabilne relacje z Grecją (nieuznawanie zbrodni ludobójstwa Greków z początku XX wieku) czy też spór z Cyprzem o Turecką Republikę Cypru Północnego. Również na te aspekty swoją uwagę zwraca Malta.

Ponadto większość Europejczyków obawia się dużej fali emigracji Turków. Z punktu widzenia Malty, niewielkiej wyspy zamieszkałej przez 416 tys ludzi obawa przed napływem muzułmańskich imigrantów może być ogromna. Stanowisko Malty w tej kwestii nie dziwi. Jest to kraj głęboko religijny, katolicki, którego fala wyznawców islamu mogłaby doprowadzić do spowolnienia procesów integracyjnych, a nawet do konfliktów na tle religijnym.

W Turcji łamana jest również jedna z podstawowych wartości wyznawanych przez UE - prawa człowieka, w szczególności Kurdów. Nadal stosowane są tortury i źle traktuje się więźniów. Kraje starej Unii, w tym również Malta nie mogą bagatelizować tak ważnej kwestii.

Przytoczone argumenty są znamienne w postrzeganiu Turcji jako kraju nie w pełni cywilizowanego. Należy jednak pamiętać, iż członkostwo w UE oznacza też w pewnym stopniu europeizację danego państwa tj. utożsamianie się z tymi samymi wartościami, poglądami. Akcesja Turcji mogłaby nie sprostać temu ideologicznemu wyzwaniu, przez co wpłynęła by negatywnie na markę UE na świecie.

Rząd maltański nade wszystko dostrzega jednak wysoki poziom tureckiej gospodarki i wyraża aprobatę dla współpracy z tak rozwiniętym krajem, czego wyrazem może być otwarcie Generalnego Konsulatu Malty w Stambule.

Ukraina to kolejne państwo, którego akcesja, wniosłaby niewielki wkład w rozwój UE.

W odróżnieniu od Turcji, Ukrainę, szczególnie jej wschodnią część, cechuje słabo rozwinięta, rządząca się metodami przestępczo-oligarchicznymi gospodarka. Prawdopodobnym jawi się fakt, iż nie wytrzymałaby ona konkurencji wolnego, jednolitego rynku. Co więcej, stanęłaby na drodze do rozwoju gospodarczego całej Wspólnoty.

Brak reform politycznych powoduje, iż wybory prezydenckie i parlamentarne stają się coraz bardziej nieczyste, a zamiast obiecanego państwa prawa wyrasta autorytarne

monstrum, oparte na korupcji i szantażu.² Niestabilność polityczna Ukrainy zmuszałaby Unię do znacznej ingerencji w autonomię tego państwa, a od takich rozwiązań Wspólnota stroni.

Opóźnienie widoczne jest także w stosunkach władzy ze społeczeństwem, gdzie wciąż znać piętno komunizmu. Wprawdzie Ukraina odrzuciła model radziecki, jednak jego miejsca nie wypełnił nowy szkielet wartości i zasad prawnych, istniejący w zjednoczonej Europie. Społeczność ukraińska wciąż kieruje się sowieckim myśleniem, którego trzon stanowi strach i niechęć przed radykalnymi zmianami. Dopóty Ukraina nie zasili szeregów UE, dopóki nie otworzy się w pełni na Europę tj. nie przewartościuje poglądów narodu.

Unikalność Ukrainy polega na jej wyjątkowym położeniu geograficznym. Kraj ten pozostaje ogniwem łączącym dwa wielkie magnesy geopolityczne-Rosję i Azję wraz z Europą. Takie położenie definiuje rozdartą tożsamość Ukraińców- część zachodnią cechując tendencje europejskie, wschodnią zaś rosyjskie, euroazjatyckie. Patrząc przez pryzmat tego podziału, dołączenie Ukrainy do organizacji o statusie stricte europejskim, oznaczałoby narzucenie części narodu kultury sprzecznej z jego tożsamością.

Z drugiej strony członkostwo Ukrainy mogłoby posłużyć jako narzędzie w dialogu Zachód-Wschód, na którego rozwój UE ostatnimi czasy kładzie duży nacisk.

Ukraina wniosła już swój wkład w osiągnięcie stabilności i bezpieczeństwa Europy. Przytoczyć tu należy chociażby operacje pokojowe na Bałkanach. Ponadto kraj ten znany jest tolerancyjnej polityki wobec mniejszości narodowych oraz religijnych. W odniesieniu do obawy Europejczyków przed ekspansją islamskich imigrantów, które podziela również Malta, Ukraina może pochwalić się bogatym doświadczeniem pokojowego współistnienia dwu jakże odmiennych religii.

Włączając Ukrainę w szeregi, UE powiększyłaby ona swoje grono o państwo z ogromnym potencjałem turystycznym. Zainteresowanie bowiem wschodnimi peryferiami Europy wzrasta z roku na rok. W tym kontekście Ukraina, swoją „egzotykę” mogłaby podnieść liczbę turystów spoza UE, odwiedzających kraje członkowskie.

Malta dostrzega w Ukrainie ogromny potencjał ekonomiczny. Prezydent Malty Eddie Fenech Adami podczas forum biznesowego w Kijowie podkreślił, iż *Ukraina jest krajem, który z dnia na dzień robi coraz większe postępy, a ukraiński rynek dobrze rokuje na przyszłość.*³

² www.batory.org.pl/doc/droga.pdf, s. 12

³ www.foreign.gov.mt/default.aspx?MDIS=21&NWID=53

Z perspektywy UE Ukraina jednak wciąż odstaje od poziomu rozwoju państw członkowskich. Mimo przychylności m.in. Malty jest to kraj, przed którym wiele wyzwań, nie tylko gospodarczych, którym musi sprostać aby zaistnieć na arenie UE.

Największe szanse na zamknięcie negocjacji akcesyjnych – jak wynika ze sprawozdania Komisji Europejskiej – ma Chorwacja.

Dzisiejszą gospodarkę Chorwacji cechuje stosunkowo dobra kondycja. Ma ona lepsze wskaźniki statystyczne niż przyjęta do UE w 2007 roku Bułgaria, co oznacza, że Chorwacja z pewnością nie obniżyłaby poziomu gospodarki w ujęciu całej Wspólnoty.

Za reformami gospodarczymi kroczy prężnie rozwijająca się turystyka. Dzięki członkostwu w UE Chorwacja nie tylko otrzymałaby szanse promocji swojego kraju, ale przede wszystkim pomogłaby UE rozwinąć wciąż nowy trend w turystyce – bogactwo szlaku Bałkańskiego.

Rozszerzenie UE o państwo z Półwyspu Bałkańskiego odegrałoby wielką rolę w budowaniu bezpiecznej, wolnej, pokojowej Europy. Trafnym komentarzem w tym miejscu, zdają się być słowa europosła Krzysztofa Liska, wypowiedziane podczas sesji Plenarnej PE w Strasburgu, w listopadzie 2009 roku, w których zaznaczył, że *przyłączenie krajów z półwyspu bałkańskiego zarzewia wielu konfliktów w XX wieku, byłoby największym wkładem UE w stabilizację i pokój w regionie*.⁴

Ważnym czynnikiem jest również silny związek i utożsamianie się z kulturą europejską. Chorwaci czują się w pełni Europejczykami a ich akcesja pokazałaby, iż lansowane przez UE hasło „Jedność w różnorodności” nie pozostaje pustym frazesem.

Każde państwo członkowskie musi jednak pamiętać, iż podstawowe cele UE realizowane są przez wspólną politykę wszystkich jej członków. Chorwatom zaś towarzyszy duży opór w kwestii dopuszczenia państw UE do swoich wód. Z punktu widzenia Unii spór o wspólną politykę rybołówstwa mógłby w znacznym stopniu opóźnić rozwój tego sektora gospodarki.

Ponadto, mimo podjętych przez chorwacki rząd reform demokratyzacji, Chorwacja wciąż prowadzi politykę nietolerancji wobec mniejszości etnicznych i narodowych, szczególnie Serbów i Romów. Jest to argument uderzający w podstawowe idee jakie towarzyszą UE w budowaniu pokoju i tolerancji w Europie.

⁴ www.wsz-pou.edu.pl/biuletyn/?p=&strona=biul_stud39&nr=39

Niemniejszą uwagę UE zwraca na dobrosąsiedzkie stosunki. Chorwacja musi uregulować kwestie graniczne ze Słowenią, Serbią, Czarnogórą, Bośnią i Hercegowiną, bo inaczej nie zasłuży sobie na pełne zaufanie ze strony partnerów unijnych.

Premier Malty, Tonio Berg, uważa iż akcesja Chorwacji przyniosłaby jeszcze lepsze relacje pomiędzy tymi dwoma państwami. Szereg maltańskich inwestycji na terenie Chorwacji czy też zawarta w 2009 roku umowa obu państw o podłożu naukowo – kulturowym, świadczą o postępujących, coraz bliższych relacjach.⁵

Z punktu widzenia Malty Chorwacja jest w pełni gotowa na członkostwo i dalszy rozwój w UE.

Sylwia Jakulewicz

Bibliografia:

- www.jsis.washington.edu/euc//file/Malta%20Position%20Paper%20Enlargement.pdf
- www.foreign.gov.mt
- www.forsal.pl/artykuly/501309,turcja_wzor_do_nasladowania_dla_zadluzonej_europy.html
- www.gospodarka.dziennik.pl/news/artykuly/329058,turcja-poradzila-sobie-z-kryzysem-lepiej-niz-unia.html
- www.batory.org.pl/doc/droga.pdf

⁵ www.foreign.gov.mt/default.aspx?MDIS=21&NWID=973

